ZBIORY OŚRODKA KARTA

I

SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

WOLNI I SOLIDARNI

Nakład ok. 20 tys.egz. Wydanie A 1
PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA
Nr 19/86, cena 10 zł
9-16 września 1986 r.

WRZESIEŃ

1 i 17 września mija 45 lat od napaści najpierw Niemiec hitlerowskich, a następnie Rosji komunistycznej na Polskę. Przypominamy, że punkt 2 tajnego protokołu do Paktu o nieagresji podpisanego w Moskwie 23 sierpnia 1939 roku przez Ribbentropa i Mołotowa przewidywał: "2. Na wypadek terytorialno-politycznego przekształcenia terytoriów należących do państwa polskiego, strefy interesów Niemiec i ZSRR będą rozgraniczone w przybliżeniu przez linię Narew-Wisła-San. Kwestia czy w interesie obu stron uznane będzie za pożądane utrzymanie niepodległego państwa polskiego zostanie definitywnie zdecydowana dopiero w ciągu dalszego rozwoju wypadków politycznych. W każdym razie oba rządy rozwiążą tę kwestię na drodze przyjacielskiego porozumienia."

Dziś propaganda PRL chętnie wychwala bohaterstwo polskiego żołnierza, podkreśla, że kampania wrześniowa w Polsce trwała dłużej niż opór Francji wobec agresji Hitlera. Nie wspomina się jednak o tym, że złamanie oporu Polaków przyspieszyła w dużej mierze właśnie napaść ZSRR w dniu 17 września. Propaganda PRL pomstuje z lubością na wiarołomstwo aliantów, ale pomija absolutnym milczeniem fakt, że opieszałe reagujące na wydarzenia dowództwo armii francuskiej zaplanowało rozpoczęcie działań zbrojnych przeciw Niemcom na dzień 18 września. Napaść ZSRR na Polskę plany te zniweczyła.

Hitler przegrał rozpętaną przez siebie wojnę. Stalinowi współodpowiedzialnemu za jej rozpętanie udało się ją ostatecznie wygrać. Wszystko wskazuje na to, że jeśli nie zastosował on wariantu bałtyckiego wobec Polski (włączenie do ZSRR), to w dużej mierze dzięki orężnym czynom Kampanii Wrześniowej i Powstania Warszawskiego. Polska odzyskała więc odrębną państwowość, ale jako kraj całkowicie zależny od wschodniego hegemona.

Wielu Polaków pogodziło się z tym faktem. Nie mówią oni tego otwarcie, ale oznacza to, iż uważają, że Polska nie może istnieć między Niemcami i Rosją jako kraj całkowicie wolny. To żeśmy przegrali Wrzesień ciąży do dziś. Ale coraz więcej Polaków uważa, że nadchodzi odpowiedni czas historyczny, aby ostatecznie uwolnić się od sowieckiej dominacji. To żeśmy we Wrześniu walczyli — dziś procentuje.

Redakcja

CZWARTA ROCZNICA SIERPNIA:

WROCŁAW, 26 sierpnia, w czwartą rocznicę rozpoczęcia strajku solidarnościowego przez pracowników Zajezdni przy ul. Grabiszyńskiej we Wrocławiu, odbyła się w kościele przy Al. Pracy msza św. w intencji pracowników MPK. Przybyło kilka tysięcy osób; obecni byli: J.Pinior i J.Winnik. Nad ołtarzem widniało hasło: "Matko Robotników — prowadź nas". Podczas mszy przypomniano 21 postulatów gdańskich, odczytano posłanie pracowników MPK "tak jak w 1980 roku w stoczni — odczytano fragmenty "Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego" Adama Mickiewicza. Panował spokój; w pobliżu kościoła nie było milicji.

30 sierpnia. Ponad 4 tys. osób zebrało się w kościele przy ul.Bujwida na tradycyjnej, sprawianej w każdy czwartek mszy św. w intencji Ojczyzny, Solidarności i więzionych za przekonania. W okolicy kościoła zgrupowano znaczne ilości milicji, która legitymowała ludzi, zabraniała zatrzymywania się i gromadzenia. Po zakończeniu mszy tłum wiernych, śpiewając "Pod Twoją obronę" przeszedł do ul. Sienkiewicza. W tym momencie milicja jeszcze nie interweniowała. Dopiero później, w okolicy skrzyżowania ulic Piastowskiej i Sienkiewicza nastąpiła interwencja, efektem której było zatrzymanie ok. 100 osób.

31 sierpnia to dzień pełnej mobilizacji ZOMO. Zgrupowane zostały siły w liczbie ok. 10 tys. ludzi (sprowadzono posiłki z Jeleniej Góry, Opola, Poznania). Od wczesnych godzin rannych w całym mieście zorganizowano punkty obserwacyjne i patrole samochodowe.

Około godz. 13.30 na teren Zajezdni przy ul. Grabiszyńskiej przybyli Władysław Frasyniuk i Józef Pinior z żonami. W towarzystwie ok. 30-osobowej grupy uroczyście złożyli oni kwiaty pod tablicą "Solidarności". Natychmiast po tym zostali oni zatrzymani i po krótkiej rozmowie na temat swobód obywatelskich, odwiezieni do Komendy Wojewódzkiej MO. Jeszcze tego samego dnia staneli przed Kolegium d/s Wykroczeń przy Nakazie Karę po dwa miesiące aresztu (bez możliwości zamiany na grzywnę).

W mieście do godziny piętnastej panował zupełny spokój. Od tej pory powoli zaczynali się gromadzić ludzie, głównie na pl. Dzierżyńskiego. Tam oraz w okolicach pl. Grunwaldzkiego, pl. Czerwonego, trasy W—Z i Rynku, ZOMO legitymuje osoby zgrupowane na

przystankach, na skwerach; wkrótce następują pierwsze zatrzymania. Dopiero przed szesnastą od ul. Świerczewskiego przez Świdnicką idące do Rynku chodnikami [illegible] osób zaczyna śpiewać Hymn. W tym samym czasie z Rynku kilkaset osób z okrzykiem "Solidarność" zdąża do przejścia podziemnego przy ul. Świdnickiej. Pod Operą spotyka tłum manifestantów, skandujący: "chodźcie z nami" zostaje zaatakowany przez ZOMO. Część ludzi przedostaje się ul. Widok do trasy W-Z. Grupa ok. 300 osób idzie spiesznie do pl. Dzierżyńskiego, ale w rozsypce. Równocześnie spod "Barbary", z tym samym zamiarem, wyrusza inna grupa, ale zostaje rozproszona przez ZOMO.

O szesnastej kilkaset osób idzie ul. Świerczewskiego w stronę Dworca Gł. Mają biało-czerwone kwiaty i flagi. Rozlegają się okrzyki: "Solidarność" i "chodźcie z nami". Grupa ta dociera pod Dworzec Gł.. Na pasażu koło "Orientu" naprzeciw dworca bardzo dużo ludzi. W pewnym momencie między zatrzymywanym mężczyzną a ZOMO-wcami zaczyna się bójka. Niestety osamotniony mężczyzna zostaje zabrany. O 16.30 pod dworcem jest już pełno ZOMO-wców, co skłania ludzi do opuszczenia tego rejonu.

Od piętnastej zaczynają się schodzić wierni do Katedry na mszę. Przed wejściem głównym ułożony jest krzyż z kwiatów i świec, są też ulotki. Do 18.30 w Katedrze i pod nią zbiera się ok. 4500 osób. W kazaniu przypomniano strajki na Wybrzeżu, związki "Solidarności" z Kościołem, słowa Jana Pawła II o wolności, sprawiedliwości, nadziei i jedności prawdy. Cały rejon Ostrowa Tumskiego został otoczony dużymi siłami ZOMO.

O 19.30, po mszy, pod figurą Matki Boskiej zbiera się tłum ludzi. Rozlegają się okrzyki "Solidarność", ludzie biją brawo. Formuje się pochód idący w stronę pl. Bema. Na zewnątrz kordon ZOMO, ludzie powoli cichną. Część wraca pod Katedrę, gdzie za chwilę wpadają ZOMO-wcy z pałami w dłoniach, następują masowe zatrzymania.

Później dochodzi jeszcze do utarczek w rejonie przejścia podziemnego na Świdnickiej, koło Opery i w rejonie ulic Sienkiewicza i Wieczorka. W różnych punktach miasta odbywa się wyłapywanie ludzi przy wzmożonej aktywności ubecji. Około godz. 21 milkną odgłosy warkotu silników, pisku opon i milicyjnych syren. Polowanie na ludzi skończone.

Z radiowych meldunków milicyjnych wynika, że ok. 500 osób zostało zatrzymanych na komendach. Wielu z nich poddano upokarzającym szykanom. Rozebranym do naga kazano ćwiczyć przysiady, pompki itp. Rano w trybie przyspieszonym większości wymierzono kilkunastotysięczne grzywny.

GDAŃSK — Lech Wałęsa złożył kwiaty u stóp pomnika Ofiar Grudnia 70. Przeszedł on wśród wiwatującego tłumu ze Stoczni do pomnika, gdzie wraz z obecnymi odśpiewał hymn narodowy. Zebrani zgotowali mu gorącą owację. W krótkiej mowie Przewodniczący "Solidarności" wezwał zebranych do zachowania spokoju i zapowiedział, że wszyscy razem spotkają się ponownie w tym samym miejscu 16 grudnia. Oddziały milicji zgromadzone wokół pomnika nie interweniowały. W kościele św. Mikołaja na uroczystej mszy św. Wałęsie towarzyszyli Janusz Onyszkiewicz i Adam Michnik. Później uroczystości kontynuowano w kościele św. Brygidy, gdzie Lecha Wałęsę serdecznie [illegible] kilkanaście tysięcy ludzi. Agencje zachodnie podkreślają, że obchody rocznicowe 80 w Gdańsku miały podniosły, optymistyczny charakter.

Od godziny dwunastej szczelny kordon ZOMO zamykał teren, na którym miała miejsce manifestacja przed dwoma laty. Mimo obstawy i [illegible] znaków zakazu wjazdu, w miejscach upamiętnionych krwią zabitych górnicy [illegible] dwóch lubińskich kościołach w intencji ofiar 31 sierpnia 1982 r. Przed [illegible] oddziały ZOMO, które używając pałek i gazów zaatakowały ludzi [illegible] chodzących z kościołów. Do późnych godzin po mieście krążyły patrole ZOMO [illegible] wodne.

NOWA HUTA — Po mszy św. miała miejsce manifestacja na rzecz "Solidarności". Milicja nie interweniowała. Uczestnicy zgromadzenia rozeszli się w spokoju. (wed. [illegible] agencji zachodnich).

POZNAŃ — 30.08. przez miasto demonstracyjnie przejeżdżały duże kolumny ZOMO. 31 sierpnia po mszach św. odprawianych o godz. 17 w kościele [illegible] Najświętszego Zbawiciela przy ul. Fredry i św. Marcina przy ul. Armii Czerwonej, [illegible] tysięcy ludzi w luźnych grupach z wiązankami kwiatów skierowało się pod Pomnik [illegible] Czerwca 56. Próby zawiązania manifestacji (okrzyki: "Solidarność") nie udały się z powodu znacznych sił milicji, które w końcu zablokowały na kilka godzin (do 21) dojście do Pomnika i śródmieścia. Poznaniacy są zadowoleni, że swą postawą wywołali tak drastyczne, jak na Poznań, przeciwdziałanie milicji.

WARSZAWA — Po zakończeniu mszy św. w Katedrze św. Jana kilka tysięcy osób uformowało demonstrację uliczną; wznoszono hasła prosolidarnościowe i skandowano nazwisko Lecha Wałęsy. Część uczestników została zatrzymana przez ZOMO.

SZCZECIN — Marian Jurczyk, mimo ostrzeżeń SB, aby nie próbował występować publicznie, złożył wieniec pod tablicą upamiętniającą Sierpień 80.

(inf. własna)

Niezależną prasę przekazuj niezorientowanym, wysyłaj na wieś, wywieszaj!
Włącz się do kolportażu naszych gazetek! Przez kolporterów ślij nam informacje.

OŚWIADCZENIE W SPRAWIE UWIĘZIONYCH GÓRNIKÓW

Minął termin realizacji ustawy o amnestii z dnia 21 lipca 1984 r. Na mocy postanowień sądów wojskowych w więzieniach pozostało czterech górników kopalni miedzi z Lubina oraz trzech robotników z Rybnickiego Okręgu Węglowego: Zygmunt Burchardt, Mirosław Młodecki, Zbigniew Korczowski, Stanisław Zabielski, Czesław [illegible], Andrzej Pokorski, Leszek Zubik. Nie zostali skazani za sabotaż lecz za czyny popełnione z powodów politycznych z rozdziału dwudziestego KK – ich sprawy nie są więc delegatorycznie wyjęte spod działania amnestii. Mimo to sądy wojskowe wydały postanowienia o niezastosowaniu wobec nich ustawy o amnestii. Postanowienia te są sprzeczne z licznymi wypowiedziami przedstawicieli władz PRL i rzucają cień na intencje autorów ustawy. Czy władze PRL spodziewają się, że międzynarodowa opinia publiczna zapomni o tych siedmiu polskich robotnikach? Czy tajna policja polityczna spodziewa się, że Wrocław i region dolnośląski zostawi górników, którzy podjęli swoją działalność w bezsilnym proteście wobec masakry dokonanej w Lubinie w dniu 31 sierpnia 1982 roku?

Jest jeszcze czas na zastosowanie w stosunku do uwięzionych robotników ustawy o amnestii - prawo takie przysługuje sądowi odwoławczemu, który może zmienić postanowienie sądu wojskowego wydane przez jednego sędziego. Stan zdrowia tych, którzy byli torturowani w czasie śledztwa wymaga leczenia w warunkach wolnościowych - dotyczy to przede wszystkim Zygmunta Burchardta i Stanisława Zabielskiego.

Nigdy nie pogodzimy się z przetrzymywaniem w więzieniu tych siedmiu działaczy NSZZ "Solidarność". Walka o ich uwolnienie, tak jak walka o pluralizm związkowy i autentyczny samorząd, jak postulat uwolnienia Bogdana Lisa i Piotra Mierzewskiego jest podstawowym zadaniem niezależnych ogniw związkowych, jest zadaniem dla wszystkich niezależnych inicjatyw społecznych.

We Wrocławiu, 22 sierpnia 1984 r.

Józef Pinior

Powyższe oświadczenie w pełni popiera Rada Solidarności Walczącej.

CZEGO CHCĄ LUDZIE?

Na pełną ocenę Sierpnia 84 jeszcze za wcześnie, skoncentruje się więc na nasuwających się już teraz uwagach krytycznych. Nie ulega żadnej wątpliwości, że ogromnym ułatwieniem dla "sił porządkowych" na terenie Wrocławia był brak porozumienia pomiędzy RKS-em i SW w sprawie obchodów rocznicy Sierpnia 80. Ponieważ zdarza się to już nie po raz pierwszy, więc wygląda na brak wyobraźni politycznej i odpowiedzialności ze strony niektórych działaczy RKS-u i SW. Ta przeciągająca się niezdolność do porozumienia się w tak podstawowych kwestiach organizacyjnych jest skandalem i bardziej przyczynić się może do skrzesania wrocławskiego podziemia, niż działania bezpieki i ZOMO.

Ustalenie odrębnych miejsc manifestacji (przyp.red.: niezupełnie odrębnych, pl. Dzierżyńskiego leży przy trasie W–Z) spowodowało, że większość chętnych (a nie było ich znowu tak mało) krążyła zdezorientowana po Wrocławiu w poszukiwaniu większego zgromadzenia. Wielu ludzi całe to zamieszanie w ogóle zniechęciło do udziału w tegorocznych obchodach święta Solidarności. W tej sytuacji ZOMO nie miało większych trudności z niedopuszczeniem do utworzenia się większego pochodu.

Różnice poglądów - rzecz naturalna, ale nie muszą one i nie powinny przeradzać się w konflikt organizacyjny. Więcej - na RKS-ie i SW ciąży wspólna odpowiedzialność - czy to się komu podoba, czy nie - za wystrzeganie się takich konfliktów, które w efekcie tylko marnotrawią ludzką aktywność i dewaluują wartości manifestacyjnego protestu.

Z kolei w skali kraju trudno oprzeć się wrażeniu, że apel TKK o pokojowe manifestacje, poparte w tym roku autorytetami uwolnionych właśnie przywódców i doradców "Solidarności" nie znalazł szerszego oddźwięku w społeczeństwie. Coraz mniejsza jest liczba organizowanych manifestacji i coraz mniejsze grupy manifestujących. Ożywienie i bojowy duch jaki ogarnął podziemie po amnestii nie znalazł odbicia w nastrojach ludzi pracy. Dlaczego podziemie nie miało w dniu czwartej rocznicy Sierpnia oczekiwanego poparcia?

Moim zdaniem jest to wynik osłabienia łączności ze społeczeństwem, niewłaściwie rozeznanej psychologicznej sytuacji, jaką stworzyła wśród ludzi amnestia. W rezultacie wezwanie TKK do manifestacji (przyp.red.: niestety, nie był określony sposób manifestowania) zabrzmiało (w większości regionów) jak oderwana od rzeczywistości dyspozycja. W tym momencie warto przypomnieć, że bez wsłuchiwania się w nastroje i oczekiwania społeczne, bez wstępnego badania opinii publicznej na temat możliwości przeprowadzenia danego protestu - daleko nie zajedziemy. Podziemie ma być dla ludzi, służyć im, realizować potrzeby społeczne.

Nie znaczy to, że należy zaniechać manifestacji. Wręcz przeciwnie - jestem głęboko przekonany, że pod wpływem samych tylko apeli Wałęsy, Episkopatu, amnestionowanych przywódców i garstki opozycjonistów władza nie ustąpi ani na jotę. Bez manifestującego swe poparcie społeczeństwa, bez udziału szerokich rzesz Polaków nie ma żadnych szans nie tylko na zwycięstwo, ale nawet na jakiś dialog czy negocjacje z władzą. Rzecz jednak nie w tym, żeby wydawać skierowane w próżnię dyspozycje, ani tym bardziej rozbrajać społeczeństwo oświadczeniami w stylu: "Poczekajcie, my wszystko załatwimy za was" - lecz w tym żeby mieć stały kontakt z nastrojami i oczekiwaniami społeczeństwa, wyczu-

wać właściwe chwile i miejsca oraz dostosowywać do tego metody działań, w tym żeby nie marnować energii i zapału społecznego nieprzemyślanymi decyzjami i próbami gabinetowej polityki.

A właściwych chwil do manifestacji z pewnością długo jeszcze nie zabraknie. Władza swoją nieudolną polityką gospodarczo-społeczną sama je stwarza.

M.P.

ECHA I ODGŁOSY: xxx W czwartą rocznicę podpisania porozumienia gdańskiego oficjalne grupki złożyły na polecenie władz wiązanki kwiatów pod pomnikiem poległych stoczniowców w Gdańsku. W tym samym dniu złożenie kwiatów pod tablicą "Solidarności" we Wrocławiu kosztowało naszych przywódców W.Frasyniuka i A.Piniora dwa miesiące aresztu, zaś zmobilizowane "siły porządkowe" w całym kraju robiły wszystko aby udaremnić niezależne obchody tej rocznicy. A przecież 31 sierpnia to nasze święto, święto "Solidarności". Nie pozwólmy aby zostało ono zawłaszczone przez czerwonych władców PRL, jak inne święta narodowe i robotnicze.

xxx Zbiera się kilkadziesiąt lub nawet kilkanaście osób, jeszcze nie wiadomo o co im chodzi i czy w ogóle zebrały się w określonym celu - i co? "Słowo Polskie", z 9.09.br. pisze otwarcie: "Siły porządkowe - zgodnie z przyjętą zasadą - w zarodku likwidowały te ogniska". Dziękujemy za szczerość. W ten sposób "Słowo Polskie" oficjalnie potwierdziło fakt łamania przez milicję zapisanego w Konstytucji PRL prawa wolności manifestacji.

xxx Jan Paweł II nie odwiedzi Litwy na zaproszenie tamtejszego Episkopatu, ponieważ rząd ZSRR (jako pierwszy na świecie!) nie wyraził na to zgody. Fakt ten stał się tematem wielu komentarzy w prasie światowej. Zwraca się uwagę, że jest to wyraźny dowód słabości wewnętrznej ZSRR oraz, że Kreml bardziej obawia się "polskiej zarazy", niż amerykańskich Pershingów.

xxx 15.08.br. zakończyła się piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. Ogółem wzięło w niej udział ok. 300 tys. ludzi, w tym aż 100 tys. pieszo. Wśród zgromadzonych na Jasnej Górze pielgrzymów las sztandarów i transparentów (120 rodzajów haseł). Umieszczono je później zgodnie z tradycją na okalającym Jasną Górę ogrodzeniu. Pod płotem pielgrzymi usypali z kwiatów kilkanaście mogił symbolizujących ofiary ostatnich lat. Nad wszystkimi górowała usypana z samych goździków symboliczna mogiła Grzegorza Przemyka. (za BIS, nr 54)

xxx Leszek Moczulski po opuszczeniu więzienia oświadczył, że KPN będzie kontynuowała swoją niepodległościową działalność.

xxx Na pytanie o możliwość przywrócenia pluralizmu związków zawodowych J.Urban odpowiedział podczas konferencji prasowej, cytując J.Czyrka: "Nie będzie powrotu do dzielenia klasy robotniczej na przeciwstawne sobie, zwalczające się siły społeczno-polityczne. /.../ Ten rodzaj doświadczeń został definitywnie zamknięty". Ileż to już razy słyszeliśmy: "nie będzie powrotu", "zamknięty rozdział", "nie pozwolimy" ...?

xxx Okazuje się, że nie wszędzie odbyły się tzw. wybory. We wsi Kąkolówka (woj. rzeszowskie) chłopi poszli po mszy św. do lokalu wyborczego, mieszczącego się w budynku szkoły. Po rozejrzeniu się i stwierdzeniu, że ze ściany został zdjęty krzyż, chłopi dowiedzieli gdzie on jest i czy będzie z powrotem zawieszony. Odpowiedziano im, że to jest instrukcja państwowa i krzyża nie będzie. Po zdecydowanej odmowie ze strony komisji wyborczej ponownego zawieszenia krzyża, chłopi podeszli do urny, wzięli ją ze sobą i całą gromadą udali się w kierunku rzeki, do której urnę wrzucili. W związku z tym wybory w Kąkolówce dnia 17 czerwca 1984 roku nie odbyły się.

APEL O POMOC DLA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH Wracają nasi koledzy - więźniowie reżimu, któremu się przeciwstawili, wierni swemu sumieniu. Zapłacili za to koszmarem odosobnienia, fizyczną i psychiczną męką. Są wyczerpani, bardzo często chorzy i bez środków do życia. Naszym obowiązkiem jest zapewnienie wszystkim przez najbliższe miesiące spokojnej egzystencji, wypoczynku i leczenia. Apelujemy TKZ-ty i RKS do poparcia naszej inicjatywy i zorganizowania zbiórek pieniężnych celem stworzenia funduszu pomocy więźniom a członków i sympatyków "Solidarności" do poniesienia niezbędnej ofiary. Nasza MKK podjęła już stosowną uchwałę i działanie.

MKK NSZZ "Solidarność" PTHW—WROZAMET—ZPUT (wrocławskie zakłady)

ś.p. TADEUSZ HUSKOWSKI 1.09.br. na cmentarzu św. Rodziny na Sępolnie we Wrocławiu, odbył się pogrzeb prof. Huskowskiego, pracownika Politechniki Wrocławskiej, aktywnego orędownika "Solidarności", jednego ze współoskarżonych w sprawie grudniowego strajku na Politechnice. O godz. 11.00 mszę żałobną w kościele przy ul. Bujwida a następnie uroczystości pogrzebowe celebrował ks. Orzechowski. Trumnę przemawiali: towarzysze broni zmarłego z plutonu "Zośka" AK przypominając zebranym dni Powstania Warszawskiego i naświetlając postać zmarłego z tamtych dniach, były prorektor Politechniki prof. Andrzej Wiszniewski oraz Tomasz Wójcik - przewodniczący NSZZ "Solidarność" Politechniki. W pogrzebie uczestniczyło około tysiąca osób, w tym wielu działaczy "Solidarności". (za BIS nr 55)

DZIĘKUJEMY: Lampa:2000, Wrona:500, Kominy:2000, Wiktoria:1500, Rysiek:4000, Tonio:1000, Sokoły:1000, Jastrzębie:2000, dziękuję, Nel:2.00.

Nr 19/86 zamknięto 4.09.1984 r.

Wydaje Ag.Inf. Solidarności Walczącej